

# „MONIKA”

## CZYLI „NIEPRZERWANY DOPŁYW INFORMACJI”

**„Gros osób, które wtedy – na przełomie 1977 i 1978 roku – włączyło się w działalność opozycji, robiło to nie z pobudek politycznych, ale etycznych. To łamanie praw człowieka przez władze PRL pchało nas w kierunku działalności opozycyjnej”. Cytowane tu zdanie, wypowiedziane przez Henryka Karkoszę, zanotował Krzysztof Burnetko, autor jego biogramu zamieszczonego w II tomie opracowania *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, wydanego przez Ośrodek „Karta” w 2002 r.**

W dwa lata później w kwartalniku „Karta” ukazał się list podpisany przez 17 osób, uczestników krakowskiego SKS. W liście tym napisano m.in.: „My, członkowie Studenckiego Komitetu Solidarności, ośrodka opozycji działającego w Krakowie w latach 1977–1980, oświadczamy, że dowiedzieliśmy się, iż Henryk Karkosza był agentem Służby Bezpieczeństwa”. List ten Zbigniew Gluza, redaktor naczelny „Karty”, opatrzył komentarzem, w którym napisał m.in.: „Niewątpliwie sprawa Henryka Karkoszy jest zdumiewająca. To nie tylko szef jednego z największych wydawnictw podziemnych, ale również członek ogólnopolskiej struktury, która zajmowała się rozdzielaniem pieniędzy przychodzących z Zachodu – człowiek wprowadzony w najtajniejsze wymiary antypeerelowskiego podziemia”.

Rzeczywiście, umieszczenie agenta w grupie osób zarządzających Funduszem Wydawnictw Niezależnych (o tym funduszu pisze red. Gluza, używając określenia „ogólnopolska struktura, która zajmowała się rozdzielaniem pieniędzy”) dawałoby bezpiecze możliwości wpływania na podziemną działalność poligraficzną, a zarazem przechwytywania znacznych dotacji, przekazywanych z Zachodu. Jest oczywiste, że SB chwaliła się takim sukcesem w swoich dokumentach.

W *Sprawozdaniu z realizacji planu pracy Wydziału III-1 w roku 1987*, podpisanym przez naczelnika tego wydziału SB w Krakowie ppłk. Wiesława Hryniewicza, napisano: „[...] Należy zaznaczyć, że przynależność do FWN poza aspektem prestiżowym oznacza łatwiejszy dostęp do różnych form pomocy oferowanej przez zagranicę.

Dzięki zastosowaniu określonych przedsięwzięć operacyjnych udało się osiągnąć możliwości rozpoznawania zamierzeń FWN oraz ograniczonego wpływania na kierunki jego działalności. Pozwala to na preferowanie oficyn wydawniczych, których profil należy do bardziej umiarkowanych”<sup>1</sup>.

Krakowska bezpieka najwyraźniej miała swojego agenta wewnątrz tzw. konsorcjum Funduszu Wydawnictw Niezależnych. W jego skład wchodziły największe podziemne wydawnictwa, wśród nich Oficyna Literacka, kierowana przez Henryka Karkoszę.

Trzy lata wcześniej, zanim powstał cytowany dokument, ten sam Hryniewicz, również w sprawozdaniu, tym razem dotyczącym współdziałania kierowanego przez niego Wydziału III-1 Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie z innymi jednostkami re-

<sup>1</sup> IPN Kr, 056/111, Sprawozdanie z realizacji planu pracy Wydziału III-1 w roku 1987, 18 XII 1987 r., k. 112.

sortu w 1984 r., opisując „wspólne prowadzone przedsięwzięcia”, napisał: „[...] t.w. ps. »Monika« – wykorzystywany w opracowanym przez Dep[artament] I MSW planie krypt[onim] »Wawel« dot[yczącym] przerzutu środków poligraficznych i materialnych z Zachodu dla podziemia”<sup>2</sup>. Powyższe „wspólne przedsięwzięcie” prowadzono w tym wypadku razem z Departamentem I bezpieki, zajmującym się inwigilacją zagraniczną.

Karkosza nie przyznał się do stawianego mu publicznie zarzutu tajnej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. We wspomnianym już biogramie, opublikowanym w tomie *Opozycja w PRL*, nie ujawniono faktu, że przed zaangażowaniem się w działalność opozycyjną pracował w Milicji Obywatelskiej. Bronisław Wildstein, jeden z czołowych działaczy krakowskiego SKS, powiedział „Karcie”: „Henryk Karkosza pojawił się w środowisku Studenckiego Komitetu Solidarności w 1978 roku. Powiedział, że chce z nami współpracować. Znał go Bogusław Sonik, jeden z założycieli SKS-u – razem studiowali prawo. Karkosza po studiach przez jakiś czas pracował w milicji sądowej, więc na jego pojawienie się w naszym gronie zareagowaliśmy z pewną rezerwą”<sup>3</sup>.

Tak naprawdę nie była to „milicja sądowa”, ale Sekcja Kryminalna Wydziału Dochozdeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Tarnowie, gdzie w randze młodsze go inspektora Karkosza pracował od końca 1976 do lutego 1978 r.

### W Studenckim Komitecie Solidarności

W liczącym ponad 1000 stron tomie *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980* nazwisko Karkoszy wymienione zostało po raz pierwszy przy okazji cytatu z podziemnego czasopisma studenckiego „Sygnał”. 22 września 1978 r. odnotowano kilka przeprowadzonych w Krakowie rewizji, w tym u Karkoszy, który następnie został przewieziony do siedziby SB na przesłuchanie<sup>4</sup>. Następne represje wobec niego odnotowano za „Komunikatem” KSS KOR z kwietnia 1979 r. – podczas akcji nękania opozycji, przeprowadzonej po uszkodzeniu pomnika Lenina w Nowej Hucie, był przesłuchiwany dwukrotnie: 18 i 26 kwietnia. W tym samym „Komunikacie” odnotowano też rewizję u Karkoszy w jego ówczesnym nowohuckim mieszkaniu, przeprowadzoną nieco wcześniej, 26 marca, podczas której zabrano „sprzęt fotograficzny wartości około 20 000 zł” i 150 egzemplarzy czasopisma „Indeks”<sup>5</sup>. Wśród zatrzymanych po uszkodzeniu pomnika Lenina znajdował się również Lesław Maleszka, konfident SB (używał pseudonimów „Ketman”, „Return”, „Tomek”) – zatrzymania czy przeprowadzane u agentów rewizje miały ich uwiarygodnić w opozycyjnym środowisku. Karkosza był jedynym, który w Krakowie podczas tej akcji zatrzymany został dwukrotnie.

Również i później stawał się Karkosza obiektem szczególnej brutalności ze strony SB. 22 października 1979 r. bezpieka przeprowadza u niego rewizję „w godz. 21.00–1.00”, co było (rewizja nocna) sprzeczne z obowiązującymi wtedy przepisami. Następnego dnia był przesłuchiwany „przez około 8 godzin”. Z kolei 15 grudnia, gdy został zatrzymany na 48 godzin, „w areszcie zachorował; mimo iż stracił przytomność, nie zezwolono na wezwanie pogotowia”<sup>6</sup>. Zatrzymany w sierpniu 1980 r., znów na 48 godzin, ponownie

<sup>2</sup> IPN Kr, 056/108, t. II, Sprawozdanie z wyników współdziałania Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych w 1984 r., 11 II 1985 r., k. 27.

<sup>3</sup> B. Wildstein, [wypowiedź], zanotował Michał Zarzycki, „Karta” 2004, nr 41, s. 144.

<sup>4</sup> *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. Adam Roliński, Kraków 2003, s. 181.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 302–303.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 388 i 434.

został potraktowany bardzo brutalnie: „wskutek uderzenia podczas zatrzymania pękt mu wrzód żołądka”<sup>7</sup>.

W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie znajdują się liczne dokumenty, w których wymieniany jest Henryk Karkosza. Jego nazwisko często występuje w donosach Lesława Maleszki, podobnie zresztą jak Maleszka często pojawia się w donosach „Moniki”. Zarówno Maleszka, jak i Karkosza są tzw. figurantami – czyli osobami śledzonymi przez SB – „spraw operacyjnego rozpracowywania”, w żargonie SB nazywanych „SOR-ami”. Jednocześnie wiele wydarzeń bezpieka zna z informacji przekazanych zarówno przez „Tomka” (L. Maleszkę), jak i przez „Monikę”. Czasem w zebraniu, w którym uczestniczy kilkanaście osób, bierze udział aż trzech agentów SB.

„Z uzyskanych informacji od t.w. ps. »Tomek«, »Monika«, »Alex« wynika, że na zebraniu w dniu 12.10.1979 r., które odbyło się w mieszkaniu [Broniśława] Wildsteina zam. przy ul. Chocimskiej 3/3 poruszono m.in. przygotowanie tekstu oświadczenia w sprawie zwolnienia z uczelni figuranta ww. sprawy – Roberta Kaczmarka. Kaczmarek poinformował zebranych, że najbliższy numer »Mercuriusza« ukaże się w niedługim czasie. Ponadto ma on w tej chwili regularny kanał informacyjny i dopływ materiałów z Gdańska. Zastanawia się też nad organizowaniem w Krakowie Ruchu Młodej Polski”<sup>8</sup>.

W tym czasie kwestia utworzenia w Krakowie środowiska współpracującego z gdańskim Ruchem Młodej Polski absorbowała bezpiekę już od paru miesięcy. Latem SB udało się przeszkodzić w zorganizowaniu ogólnopolskiego spotkania RMP oraz uniemożliwić wyjazd kilku osób z Krakowa. Jedną z nich był Henryk Karkosza.

„Gdańska grupa inicjatywna, przed planowanym zjazdem, przeprowadziła rozmowy z niektórymi przedstawicielami grup antysocjalistycznych innych ośrodków, w tym i z Krakowa, celem pozyskania zwolenników dla »Ruchu«. W wyniku tych rozmów akces przystąpienia do »Ruchu Młodych« do tej pory z Krakowa wyrazili Karkosza Henryk – figurant sprawy operac. rozprac. krypt. »Gama I«, Skrobotowicz Jacek – figurant sprawy operac. rozprac. krypt. »Filozof«, Kaczmarek Robert – figurant sprawy operac. rozprac. krypt. »Port«, Pierzchała Janusz – figurant sprawy operac. rozprac. krypt. »Maj«.

Z tej czwórki najaktywniej w działalność »Ruchu« zaangażował się Janusz Pierzchała, który zadeklarował swój udział w zjeździe oraz stworzenie grupy osób popierających działalność »Ruchu«.

Udział w zjeździe zapowiedzieli ponadto Karkosza Henryk i Skrobotowicz Jacek.

W dniu 25.07.1979 r. w godzinach wieczornych z chwilą podjęcia próby wyjazdu do Gdańska został zatrzymany Janusz Pierzchała. Jacka Skrobotowicza zatrzymano w rejonie Starogardu Gdańskiego, natomiast H. Karkosza nie wyjechał z Krakowa, gdyż nie uzyskał zwolnienia z pracy”<sup>9</sup>.

Według cytowanego powyżej dokumentu, bezpieka stawiała przed sobą następujące cele:

- „ – nie dopuścić do powstania na terenie Krakowa filii Ruchu Młodej Polski,
- w przypadku zawiązania się jednak takiej filii, dążyć do jej kontroli operacyjnej, nie dopuszczając do rozszerzenia się ilościowego oraz poprzez posiadane możliwości dopro-

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 564.

<sup>8</sup> IPN Kr, 0222/1700, t. 1, Meldunek operacyjny, 26 XI 1979 r., k. 15.

<sup>9</sup> IPN Kr, 010/12090, Plan działań operacyjno-śledczych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Maj”, 25 VIII 1979 r., k. 3. H. Karkosza pracował w tym czasie w krakowskim PKO.

wadzić do skłócenia z innymi grupami antysocjalistycznymi oraz z duszpasterstwem akademickim<sup>10</sup>.

Operacja się udała, latem 1979 r. RMP w Krakowie nie powstał. Uzyskanie „kontroli operacyjnej”, a także „skłócenie z innymi grupami”, było zwykle najważniejszym celem działalności SB. Najwyraźniej takie właśnie działania przyczyniły się do przejęcia przez Henryka Karkoszę kontroli nad działalnością wydawniczą krakowskiego Studenckiego Komitetu Solidarności.

Już od wiosny 1978 r. krakowski SKS podejmował próby stworzenia własnej poligrafii, wydawania własnych czasopism i broszur. W działalność wydawniczą zaangażowanych było kilka osób, ale pierwszym koordynatorem prac drukarskich był Andrzej Mietkowski. W opracowanym w lipcu 1979 r. dokumencie *Analiza form i metod działalności SKS w Krakowie* ppłk Jan Bill proponował podjęcie konkretnych działań operacyjnych, a w tym:

„[...] 3) Wykorzystując sprawy ambicjonalne między H. Karkoszą a A. Mietkowskim w aspekcie kierowania działalnością poligrafii podejmować działania podrywające zaufanie do A. Mietkowskiego, aż do jego odsunięcia od poligrafii włącznie. Aktualne rozpoznanie jego kilku punktów poligraficznych poszerzone o informacje od t.w. »Wojtek«, »Jurek«, »Michał« doprowadzi do zaskoczenia A. Mietkowskiego w trakcie wykonywania materiałów na punktach i ich likwidację w wyniku przeszukań. Pozwoli to [na] wysuwanie zarzutów w kręgu SKS-u w stosunku do A. Mietkowskiego o jego nieostrożności, lekkomyślności, złej organizacji itp. Zarzuty te będą m.in. podsycane przez t.w. ps. »Monika«.

4) Poprzez posiadane źródła [czyli tajnych współpracowników – przyp. R.T.] wpływać na obniżenie poziomu poligrafii, preferowanie tematów niechwytlivych, mało interesujących i atrakcyjnych, jak również na obniżenie jakości graficznej materiałów. Do pogłębienia, dezintegracji, nieufności i zniechęcenia wykorzystać, poprzez t.w. »Tomek« [L. Maleszką], »Alex«, »Monika«, podejmowanie w ich materiałach tematyki pozornie krytycznej z jednej strony, z drugiej natomiast zniechęcającej do działania, podejmowanie spreparowanych informacji z powołaniem się na autorytatywne źródło ich pochodzenia, wprowadzając wewnątrz zamęt, dezorganizację itp.”<sup>11</sup>

Dzięki zastosowanej przez bezpiekę „grze operacyjnej” (w ubeckim żargonie oznaczało to po prostu intrygę w wykonaniu konfidentów) Andrzej Mietkowski przestał kierować działalnością poligraficzną krakowskiego SKS-u. Nielegalne wydawnictwo przejął Henryk Karkosza. Krakowska Oficyna Studentów w 1980 r. przekształciła się w Wydawnictwo KOS, a po wprowadzeniu stanu wojennego – w Oficynę Literacką. Karkosza był szefem tych przedsięwzięć, pracujących tak energicznie, że w ich cieniu długo nie powstała żadna znacząca konkurencja. Pojawiały się jednak próby uruchomienia odrębnej komórki poligraficznej, np. w 1980 r. jeden z drukarzy planował usamodzielnić się z częścią sprzętu i drukarskiej ekipy. W archiwum IPN zachował się dokument objaśniający okoliczności likwidacji tej inicjatywy.

„Tajne – spec. znaczenia  
Egz. nr [brak numeru]

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej w dniu 10. 07. 1981 r. od t.w. ps. „Monika” pozostającego na kontakcie St. Insp. Adama Wolnickiego.

<sup>10</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>11</sup> *Ibidem*, 010/2075, k. 103; *Opozycja małopolska...*, op. cit., s. 879.

W dniu jutrzejszym około godz. 12-tej ma być dokonywany przerzut wydawnictwa KOS. Teksty Dierenmata [!], złożone, około 2200 egz. Przerzutu ma dokonać na trasie Nowa Huta–Prądnik Biały niejaki Ciuła Wojciech, zam. Kraków ul. Borsuczka 42. Będzie prowadził samochód marki Fiat 125p koloru śliwkowego nr rej. KR D – 9313, własność jednego z doc. UJ.

Można to zrealizować poprzez funkcjonariuszy WRD [Wydział Ruchu Drogowego] na zasadzie normalnej kontroli drogowej przy skrzyżowaniu 29 Listopada z Opolską. Sprawa ta będzie pilotowana przeze mnie. Wcześniej uprzedzę na telefon 135-44 podając hasło: »Dla Adama – sprawa aktualna«.

Za zgodność:  
Adam Wolnicki

odb. 2 egz.  
Egz. nr 1 – KOS  
Egz. nr 2 – teczka Ciuły  
L. dz. m. 1044/81/KP<sup>12</sup>

## W „Solidarności”

„Monika” i „Tomek” to nie tylko ulokowani w samym centrum działalności opozycyjnej, ale także najbardziej pracowici tajni współpracownicy krakowskiej SB. W archiwum IPN w Krakowie znajdują się setki donosów bądź wyciągów z donosów „Moniki”. Czy nawzajem wiedzieli o sobie? A jeżeli tak, to od kiedy? Postępująca kwerenda dokumentów bezpieki z pewnością pozwoli odpowiedzieć i na to pytanie. Latem 1980 r. w obszernym donosie (nagrany i następnie spisany z taśmy), złożonym przez „Monikę” funkcjonariuszowi SB Wolnickiemu w służbowym samochodzie, znalazł się zabawny fragment:

„Maleszka – otrzymał mieszkanie z Rady Narodowej. W dniu wczorajszym byłem u niego. Na zszywacz, który miał w domu, odbita jest pieczętka imienna »Kpt. Zb. Kluczyński«. Na moje pytanie, skąd to ma, powiedział, że zakosił w czasie bytności w budynku SB przy pl. Wolności<sup>13</sup>.”

Co oznaczał ten donos? Czy „Monika” po prostu donosił na kolegę, czy też ostrzegał w ten sposób SB przed „Tomkiem” – uważajcie na niego, bo doprowadzi do groźnej dekonspiracji? Mogłoby to wskazywać, że agent „Monika” wiedział o współpracy Maleszki. Z kolei Maleszka już po ujawnieniu faktu, że był konfidentem, twierdził, iż nie znał innych tajnych współpracowników.

Donosy „Moniki”, podobnie jak „Tomka”, dotyczą różnych wydarzeń oraz osób i nie zamykają się w kręgu SKS. Na przykład w październiku 1980 r. obaj dostarczają informacji na temat Konfederacji Polski Niepodległej.

„W dniu 2.10.1980 r. przejęto operacyjnie od t.w. ps. »Tomek« 150 egz. ulotek tzw. Oświadczenia KPN-u dot. żądania uwolnienia aresztowanego Leszka Moczulskiego. Ulotki zostały wykonane na powielaczu z podpisem Konfederacja Polski Niepodległej Obszar Południe (w załączeniu 3 egz. ulotek).

<sup>12</sup> *Ibidem*, 08/302, t. II, Wyciąg z informacji operacyjnej, 10 VII 1981 r., k. 11.

<sup>13</sup> *Ibidem*, 0101/98, Informacja operacyjna (spisana ze słów TW), 25 VIII 1980 r.

Z informacji uzyskanej od t.w. ps. »Tomek« i »Monika« wynika, że ulotki te wykonał figurant – Krzysztof Bzdyl. Figurant wykonane przez siebie ulotki przechowywał w mieszkaniu ojca Konstantego, który aktualnie przebywa na leczeniu [...]»<sup>14</sup>.

We wrześniu 1980 r. H. Karkosza przez kilka dni udostępniał swoje mieszkanie na punkt konsultacyjny dla tworzących się związków zawodowych. Drukował związkowe instrukcje, a później niektóre czasopisma „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jak wynika z informacji uzyskanych przez autora jego biogramu, „został szefem Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« w krakowskim PKO BP, ale zajmował się głównie tworzeniem bazy wydawniczo-poligraficznej Związku”<sup>15</sup>.

Jednocześnie agent „Monika” od pierwszych dni września 1980 r. stał się jednym z najważniejszych źródeł informacji na temat powstających struktur „Solidarności”. Już 9 września donosił:

„Co do Związków Zawodowych – kontaktowałem się z Kaczmarkiem – on robi to całe środowisko akademicko-naukowe. Ponadto powstał zespół prawny konsultacyjny co do Wolnych Związków. Szefem tego zespołu jest Kubas – adwokat. Oni nie będą udzielać porad, tylko jeżeli będą problemy prawne, to oni wtedy będą je rozwiązywać (problemy statutowe)”<sup>16</sup>.

W 1981 r. nazwisko Karkoszy znów pojawiło się w dokumentach ważnej operacji prowadzonej przez SB. Dotyczyła ona planowanego wyjazdu przedstawicieli krakowskich wydawnictw niezależnych na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie nad Menem.

„[...] z inicjatywy przebywającego we Francji figuranta tut[ejszego] Wydziału Wojciecha Sikory, pracownicy Instytutu Literackiego w Paryżu [Andrzej] Stypułkowski [nie był pracownikiem Instytutu – przyp. R.T.] i Giedroń [Jerzy Giedroyc] zamierzają zaprosić na Międzynarodowe Targi Książki do Frankfurtu po dwie osoby z Krakowskiej Oficyny Studentów »KOS« i Wydawnictwa ABC.

Z przeprowadzonych wstępnych ustaleń wynika, że na ww. targi zamierzają wyjechać: Henryk Karkosza z Krakowskiej Oficyny Studentów i J[an] Polkowski z Wydawnictwa ABC. Dwie następne osoby mają być dokooptowane ze współpracowników tych wydawnictw posiadających aktualne paszporty”<sup>17</sup>.

Wkrótce było już wiadomo, że „ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi niezależnych oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzają wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje »Kultury« paryskiej oraz inne tego typu pozycje”. Według SB zaproszenia zostały skierowane do wydawnictw NOWa, ABC, KOS, „Spotkania” i „Krag” oraz do Wydawnictwa Młodej Polski. Z Krakowa do Frankfurtu mieli wyjechać Wiesław Hołdys, Tadeusz Kadenacy, Henryk Karkosza, Bogusław Sonik, Andrzej Sulikowski.

„Wszyscy wymienieni mają potwierdzić otrzymane paszporty na wyjazd na telefon domowy Stypułkowskiego w Londynie. Zalecono im, aby wizy docelowe brali do Francji, natomiast tranzytowe przez RFN. [...]”

<sup>14</sup> *Ibidem*, 010/11564, Meldunek operacyjny, 3 X 1980 r., k. 74.

<sup>15</sup> K. Burnetko, *Henryk Karkosza [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, Warszawa 2002, s. 159.

<sup>16</sup> IPN Kr, 0222/1700, t. I, Wyciąg z informacji operacyjnej t.w. „Monika”.

<sup>17</sup> *Ibidem*, 0101/98, Uzupelnienie meldunku operacyjnego, 23 IX 1981 r., k. 44.

- W związku z powyższym podjęliśmy czynności mające na celu:
- Rozpoznanie wszystkich osób uczestniczących w zaaranżowanym przez Instytut Literacki spotkaniu.
  - Ustalenie zamierzeń przedstawicieli Instytutu Literackiego względem KOS i innych wydawnictw niezależnych.
  - Wyjaśnienie, czy faktycznie przewidywany jest przerzut do Polski środków i materiałów poligraficznych. Jeżeli tak, to jaką drogą i za czym pośrednictwem.
  - Rozpoznanie systemu rozliczeń w przypadku wydawania w kraju edycji »Kultury« paryskiej.
- Dla realizacji tych celów planujemy wydelegowanie na międzynarodowe targi książki do Frankfurtu 1 TW, któremu zostaną zlecone ww. zadania, zatwierdzone przez Z[astępcę Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa]<sup>18</sup>.

Pomimo możliwości wystania agenta w grupie przedstawicieli krakowskich niezależnych wydawnictw władzom bezpieczeństwa bardziej zależało, aby do wyjazdu nie doszło, a tym samym, by nie podjęto prób przedrukowywania emigracyjnych publikacji.

W aktach paszportowych Henryka Karkoszy zachował się m.in. kwestionariusz paszportowy, w którym w rubryce „cel i czas planowanego wyjazdu” podano: Austria i RFN od 12 X do 12 XI 1981 r., a który opatrzony został decyzją: „wydać zwykły, z prawem do wielokrotnego przekraczania granicy; okres ważności: trzy lata”. Ponadto w aktach tych znajduje się paszport wydany w 1981 r. z wizą francuską, ważną przez trzy miesiące, wydaną 28 X 1981 r.<sup>19</sup> W paszporcie nie ma żadnych pieczętek, wskazujących na przekroczenie granicy. Potwierdza to raport mjr. Wiesława Hryniewicza, który informuje przełożonych, że „na powyższe targi z terenu Krakowa nikt znaczący z figurantów tu[ejszego] Wydziału nie wyjechał i inicjatywa ośrodków dywersji ideologicznej upadła”.

W rzeczywistości na targi wyjechał Tadeusz Kadenacy, którego jednak stan wojenny zastał na Zachodzie i do Polski wrócił dopiero po odzyskaniu niepodległości. Gdy w 1984 r. wyjechała również jego żona z dziećmi, Karkosza kupił dom, który posiadali w Krakowie. Ten zakup, za astronomiczną jak na owe czasy kwotę, wyptaconą w dolarach, wzbudził podejrzenia w środowisku działaczy opozycji. Karkosza tłumaczył, że to jego żona otrzymała znaczny spadek.

### „Obsługa sieci”

W czasie, o którym mowa, tzn. w latach 1979–1981, agenci działający w środowiskach opozycji otrzymywali wysokie uposażenie. W 1979 r. „Monika” otrzymywał w miarę regularne miesięczne wynagrodzenie. Stwierdzają to raporty kasowe: 23 lipca, 16 sierpnia i 24 września 1979 r. – za każdym razem t.w. „Monice” wyptacono 1000 zł. Często w raportach dotyczących wypłat zapisywano również, do jakich operacji wykorzystywano donosy opłacone konkretną sumą. Np. w raporcie dotyczącym wypłaty z 24 września 1979 r. zanotowano, że przekazane w tym miesiącu informacje „Moniki” zostały wykorzystane do działań prowadzonych przeciwko działaczom krakowskiej opozycji: Józefowi Baranowi i Januszowi Pierzchale<sup>20</sup>.

Każda z wypłat miała szczegółową dokumentację, każda też była potwierdzona przez tajnego współpracownika. Drobiazgowo raporty dotyczące wypłat miały zabezpieczyć przed

<sup>18</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 12 X 1981 r., k. 46–47.

<sup>19</sup> *Ibidem*, 37/218715, Akta paszportowe.

<sup>20</sup> *Ibidem*, 056/84, t. XVII, Sprawozdanie funduszu za III kwartał 1979 r., k. 139.

możliwością defraudowania pieniędzy przeznaczonych dla konfidentów (a także na inne wydatki związane z „obsługą sieci”, czyli np. na opłacenie lokali kontaktowych, zakup prezentów lub „poczęstunek” w kawiarniach czy restauracjach) przez tzw. oficera prowadzącego tajnego współpracownika.

„Raport

Melduję, że w dniu 20. 07.1979 r. wręczyłem tajnemu współpracownikowi występującemu pod pseudonimem »Monika« nr ewidencyjny 21120

kwotę złotych 1000

(słownie złotych) jeden tysiąc

tytułem wynagrodzenia za przekazane informacje do sprawy nr 019401.

Oryginał pokwitowania odbioru gotówki dołączono do teczki t.w. nr 21120

Kraków dnia 20. 07.1979

st. insp. Wydz. III sek.[?] III [litera nieczytelna]

sierż. A. Wolnicki

Sprawdzono pod względem merytorycznym oraz formalnym i rachunkowym dnia 20.07.79

Naczelnik Wydziału III KWMO w Krakowie

ppłk Jan Bill

zatwierdzam na sumę zł 1000

słownie złotych jeden tysiąc

do wypłaty z poz. 1 funduszu »O«

dnia 20.07.79

Naczelnik Wydziału III

KWMO w Krakowie

ppłk Jan Bill

Kwotę zł 1000 (słownie złotych jeden tysiąc) otrzymałem dnia 20.07.79

[w rubryce:] podpis funkcjonariusza odbierającego gotówkę

[odręczny podpis Wolnickiego]

Zaksięgowano dnia 23.07.79

Raport kasowy nr 660/3/79

poz. 1

podpis [nieczytelny]<sup>21</sup>

W 1980 r. „Monika” nadal otrzymywał wynagrodzenie. Spotkania i wypłaty odbywały się regularnie. Raporty kasowe odnotowują kolejne kwoty po 1000 zł wypłacane „Monice” przez sierż. Wolnickiego w dniach 15 stycznia, 18 lutego, 25 marca, 22 kwietnia, a następnie – po przerwie, której przyczyn na razie nie znamy – 12 i 22 sierpnia. Raporty kasowe za czwarty kwartał nie zostały dotąd odnalezione, natomiast w trzecim kwartale, 19 sierpnia, zaksięgowano także dwie kwoty wydane na poczęstunek dla tajnego współ-

<sup>21</sup> *Ibidem*, 056/84, t. XVII, Raport, 23 VII 1979 r., k. 45.



pracownika „Monika”: 83 i 98 zł<sup>22</sup>. Najwyraźniej tym razem spotkania odbyły się w kawiarniach.

W 1981 r. „Monika” otrzymuje: 5 stycznia – 2000 zł, 28 marca – 1000 zł, 2 kwietnia – 1000 zł oraz 14 października – 3000 zł<sup>23</sup>.

W 1982 r. w raporcie kasowym Wydziału III pod datą 7 maja zapisano, że kpt. Hryniewicz przekazał t.w. „Monika” wynagrodzenie w kwocie 5000 zł, a następnie – pod datą 2 czerwca – Wolnicki przekazał wynagrodzenie w wysokości 2000 zł<sup>24</sup>. Może z tego wynikać, że w stanie wojennym wzrosły stawki wypłacane konfidentom albo rekompensowano w ten sposób „Monice” pobyt w ośrodku dla internowanych. Następną wypłata dla „Moniki”, w kwocie 5000 zł, została dokonana przez Hryniewicza 6 września 1982 r. Ten sam oficer tego samego dnia taką samą kwotę wypłacił „Tomkowi” (L. Maleszce)<sup>25</sup>.

### **Dokumenty Wydziału „C”**

Kilka miesięcy wcześniej, 13 grudnia 1981 r., Henryk Karkosza został internowany i początkowo umieszczony w Zakładzie Karnym w Wiśniczu. 20 grudnia kpt. Wiesław Hryniewicz sporządził wykaz trzech osób, którym należy polepszyć warunki internowania. Jedną z wymienionych w tym piśmie był Karkosza<sup>26</sup>. 21 grudnia 1981 r. płk Adam Trzybiński, komendant wojewódzki MO w Krakowie, przesłał do ministra Czesława Kiszczaka „wykaz intelektualistów, którym ze względu na stan zdrowia i pozycję w środowisku, naszym zdaniem, należy złagodzić warunki odosobnienia”. Wśród czterech wymienionych tu osób znajduje się H. Karkosza<sup>27</sup>. Z 28 grudnia 1981 r. pochodzi pismo tego samego płk. Trzybińskiego do naczelnika ZK w Wiśniczu z poleceniem wydania dwunastu internowanych w celu przewiezienia ich do aresztu śledczego na ul. Mogiłskiej w Krakowie oraz dwóch internowanych w celu przetransportowania ich do „ośrodka odosobnienia” w Jaworze w województwie koszalińskim. Pozostali internowani zostali tego dnia przewiezieni do ośrodka odosobnienia, zorganizowanego w więzieniu w Załężu pod Rzeszowem. Jedną z dwóch osób przewiezionych tego dnia do Jaworza jest H. Karkosza<sup>28</sup>.

Wśród niewielu dokumentów, które zachowały się z okresu internowania, znajduje się szyfrogram z 21 maja 1982 r., w którym naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie zwraca się do naczelnika tego samego wydziału w Krakowie z następującą prośbą: „uprzejmie proszę o powiadomienie osób internowanych, a przebywających na przepustce, tj. maleszka lestaw i karkosza henryk, że po powrocie z przepustki winni zgłosić się w ośrodku odosobnienia w dartówku al. słowiańska 27. ośrodek sanatoryjno-wczasowy »gniewko«. ośrodek odosobnienia w jaworzu z dniem 21.05.1982 został rozwiązany, a internowani przeniesieni do ośrodka odosobnienia w dartówku”.

Na odwrocie napisano odręcznie: „W dniu 22.05.82 r. o godz. 13.00 powiadomiłem o powyższym N[aczelnika Wydz. III kpt. W. Hryniewicza, który zobowiązał się poinformować obu d/w. Kr. 22.05.82. [podpis nieczytelny]”<sup>29</sup>.

<sup>22</sup> *Ibidem*, 041/83, t. V, cz. 1, Raport kasowy, k. 15, 18, 21, 61, 104, 105.

<sup>23</sup> *Ibidem*, 041/83, t. V, cz. 2, k. 218, 222; *ibidem*, 041/83, t. V, cz. 3, k. 346.

<sup>24</sup> *Ibidem*, 041/83, t. VII, cz. 1, Raport kasowy, k. 56, 57.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 100.

<sup>26</sup> *Ibidem*, 010/12080, t. II, Wykaz, 20 XII 1981 r., k. 28.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Szyfrogram, 21 XII 1981 r., k. 26.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 010/12080, t. VII, Pismo z 28 XII 1981 r., k. 218.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Szyfrogram, 21 V 1982 r., k. 171.

Według biogramu w wydawnictwie *Opozycja w PRL*, Henryk Karkosza przebywał w Jaworzu do czerwca 1982 r., natomiast według dokumentu, zawierającego informacje o osobach internowanych, czyli formularza „Mkr-2 (d. E-14/1)”, został zwolniony 26 maja 1982 r.<sup>30</sup>

Wśród dokumentów Wydziału „C” krakowskiej SB, czyli komórki zajmującej się gromadzeniem i ewidencjonowaniem materiałów operacyjnych, znajduje się *Dziennik Rejestracyjny*, obejmujący m.in. wykazy podejmowanych spraw operacyjnych, wykazy czynności operacyjnych, spis tzw. materiałów wstępnych, czyli informacji o wydarzeniach, które powinny pociągnąć za sobą zainteresowanie SB, listę zastrzeżeń zgody na wyjazd za granicę, wykaz wydarzeń ważnych z punktu widzenia operacji prowadzonych przez SB, a także wykaz figurantów, tajnych współpracowników, kandydatów do werbunku itp. W *Dzienniku Rejestracyjnym* znajdują się też zapisy dotyczące t.w. „Monika” i „Waldek”.

10 listopada 1978 r. pod numerem 21120 zapisano fakt rejestracji figuranta SOR „Gama-1” (sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Gama-1”). Kategorię rejestracji następnie zmieniono, ale numer pozostał ten sam – z „fig[uranta] o[peracyjnego] rozp[oznania]” na TW o pseudonimie „Monika”, a następnie „Waldek”<sup>31</sup>. W tym zapisie najważniejszy okazuje się numer, pod którym tajny współpracownik występuje również w innych dokumentach, np. w cytowanym już raporcie o wypłacie wynagrodzenia z lipca 1979 r.

Ten sam numer pojawia się w *Wykazie internowanych w czasie stanu wojennego*. Wykaz ten znajduje się w tomie korespondencji z połowy 1983 r., gdy Wydział „C” porządkował dokumenty internowanych. Po skompletowaniu dokumentów dotyczących poszczególnych osób teczki rozsyłano do komend wojewódzkich. Przed tą wysyłką Wydział „C” sporządził wspomniany wykaz, w którym pod liczbą porządkową 48. figuruje Henryk Karkosza, syn Antoniego, a przy jego nazwisku znajduje się numer 21120<sup>32</sup>.

W materiałach ewidencyjnych znajdują się także karty rejestracyjne, opatrzone symbolem E-14, oraz tzw. kartoteki odtworzeniowe pseudonimów i kryptonimów. Dokumenty te jak dotąd nie zostały odtajnione przez IPN, podobnie jak wciąż jeszcze pozostają tajne dokumenty dotyczące TW wytworzone w latach 1983–1990.

## Opiekunowie z SB

Pierwszym funkcjonariuszem, tzw. prowadzącym tajnego współpracownika „Monikę”, był sierż. Adam Wolnicki. Urodzony w 1944 r. w Krakowie, absolwent zasadniczej szkoły zawodowej, po jej ukończeniu pracował w Krakowskich Zakładach Gastronomicznych „Kawiarnie”, a od 1971 r. jako inspektor do spraw inwestycji w Zakładzie Usług Inwestycyjno-Remontowych. W latach 1965–1967 odbył służbę wojskową, zakończoną uzyskaniem odznaki „Wzorowego Żołnierza”. Ukończył Technikum Mechaniczne dla Pracujących, trenował dzudo w Miejskim Domu Kultury, w 1966 r. wstąpił do PZPR. W lipcu 1972 r. wskutek likwidacji zakładu otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie.

Najwyraźniej uprzedzając ten fakt, podjął starania o przyjęcie do pracy w SB. W latach 1972–1975 pracował jako inspektor Referatu do Spraw SB w Komendzie Powiatowej MO w Krakowie, w czerwcu 1975 r. – a więc po trzech latach – awansował na inspektora Wydziału III SB w Komendzie Wojewódzkiej MO, zajmującego się rozpracowywaniem i zwalczaniem środowisk opozycyjnych. W 1977 r. otrzymał brązową odznakę „Za Zasługi w Ochro-

<sup>30</sup> *Ibidem*, 010/12080, t. VI, Karta Mkr-2, k. 88.

<sup>31</sup> *Ibidem*, 0020/1, *Dziennik Rejestracyjny*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, 056/196, *Wykaz internowanych w czasie stanu wojennego*, k. 41.

nie Porządku Publicznego”, a w marcu 1978 r. awans na starszego inspektora<sup>33</sup>. W czerwcu 1979 r. ppłk Jan Bill, naczelnik Wydziału III oraz Andrzej Mikłasiński, I sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej, wystawili mu pozytywną opinię służbową: „Sierż. Adam Wolnicki [...] pracuje w grupie zajmującej się zwalczaniem działalności grup antysocjalistycznych. Jako pracownik wykazał się dużym zdyscyplinowaniem i zaangażowaniem w realizowaniu zadań operacyjnych. Nie liczy się z godzinami pracy. Posiada na swym koncie szereg pozytywnych wyników. Uzyskiwane przez niego informacje przyczyniły się do zlikwidowania szeregu materiałów wrogich i środków poligraficznych. Za wyniki pracy był szereg razy nagradzany, w tym nagrodą Ministra Spraw Wewnętrznych. Jest przykładem pracowitości, zaangażowania. Wykazuje wiele własnych inwencji i pomysłowości. Prowadzi samodzielnie sprawy operacyjne, w których stara się terminowo realizować nakreślone przedsięwzięcia. Dobrze pracuje ze źródłami informacji. Pracownik skromny, zrównoważony i obowiązkowy. Pod tym względem może być wzorem dla innych. Przestrzega zasad konspiracji. Właściwie opracowuje dokumenty służbowe. Posiada dobre rozpoznanie na swoim odcinku pracy, starając się rozszerzać ilość źródeł informacji. Jest członkiem PZPR. Aktywnie uczestniczy w zebraniach i szkoleniach partyjnych. Strona moralna bez zastrzeżeń. Koleżeński i lubiany przez kolektyw Wydziału. Aktualnie jest studentem II roku ZSA [Zawodowego Studium Administracyjnego]. Nawet pracy poważnie utrudnia mu kontynuowanie studiów”<sup>34</sup>.

W cytowanym piśmie dwukrotnie zwrócono uwagę na „źródła informacji”, czyli pozyskanych do współpracy konfidentów. Podobne zdanie znajduje się również we wniosku o „podwyższenie dodatku specjalnego”, sporządzonym przez przełożonego w grudniu 1980 r. Napisano tam: „Posiada na swoim koncie wartościowe źródła informacji, z którymi pracuje bardzo dobrze”<sup>35</sup>.

W 1979 r. Wolnicki otrzymał srebrną odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, a w 1980 r. – Srebrny Krzyż Zasługi. Według kolejnej opinii służbowej do jego zasług zaliczono umieszczenie dotychczasowych informatorów w strukturach „Solidarności”: „Właściwe kierunkowanie pracy z osobowymi źródłami [czyli tajnymi współpracownikami – przyp. R.T.] spowodowało, że po powstaniu »Solidarności«, a następnie nielegalnych struktur, wśród których liderów uplasowali się byli działacze SKS, zabezpieczony został nieprzerwany dopływ informacji o interesujących zagadnieniach, zagrożeniach i osobach”<sup>36</sup>. W 1982 r. Wolnicki przeszedł przeszkolenie w Szkole Chorążych MSW w Warszawie i został oddelegowany do pracy w Wydziale V, gdzie zajmował się rozpracowywaniem podziemia i tropieniem ukrywających się działaczy opozycji. W styczniu 1983 r. zgłosił prośbę o przeniesienie go do Wydziału V, która dwa miesiące później została pozytywnie rozpatrzona. W tym samym roku otrzymał stopień podporucznika MO<sup>37</sup>.

Tymczasem w 1982 r. kontakt operacyjny z „Moniką” przejął naczelnik Wydziału III SB w Krakowie Wiesław Hryniewicz, od Wolnickiego starszy zarówno wiekiem, jak i stażem pracy w SB.

Wiesław Hryniewicz, urodzony w 1943 r. w Krakowie, w 1963 r. ukończył Technikum Geologiczne, a ponieważ nie dostał się na studia na AGH, został wcielony do wojska. Po zaliczeniu Szkoły Podoficerskiej i uzyskaniu – podobnie jak Wolnicki – odznaki „Wzorowego Żołnierza” oraz wstąpieniu do PZPR, Hryniewicz natychmiast po zakończeniu służby wojsko-

<sup>33</sup> IPN Kr, 059/645, Życiorys, k. 10.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa sierż. Adama Wolnickiego, 16 VI 1979 r., k. 67.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Wniosek personalny, 2 XI 1980 r., k. 92.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 4 I 1989 r., k. 108.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Raport, 4 I 1983 r., k. 96.

wej złożył podanie o przyjęcie do pracy w milicji<sup>38</sup>. Przez dwa lata był referentem w Wydziale Przemysłowości Gospodarczej Komendy Miejskiej MO w Krakowie, ale w październiku 1967 r. złożył wniosek o przeniesienie do SB, gdyż – jak napisał – „pragnę poświęcić wszystkie swe siły oraz wiedzę dotąd zdobytą ochronie Narodu polskiego przed działaniem wywiadu politycznego i gospodarczego sił odwetowych N.R.F i innych mocarstw zachodnich”<sup>39</sup>.

Początkowo służył jako inspektor Sekcji I Wydziału II SB w Krakowie, a w latach 1971–1973 jako starszy inspektor Grupy Operacyjnej Wydziału II SB. Funkcjonariusze tego wydziału chętnie nazywali się „kontrywiadem”, chociaż w rzeczywistości śledzili przyjeżdżających do Polski obcokrajowców i osoby kontaktujące się z nimi w kraju. W 1970 r. Hryniewicz ukończył Szkołę Oficerską SB, otrzymał stopień podporucznika, w lipcu 1973 r. objął funkcję kierownika Grupy Operacyjnej, a w czerwcu 1975 r., już jako porucznik, kierownika sekcji w Wydziale II SB. W czasie służby ukończył zaoczne studia w Zawodowym Studium Administracyjnym na Wydziale Prawa i Administracji UJ, a w sierpniu 1976 r. awansował na zastępcę naczelnika Wydziału Paszportów SB. Od września 1979 r. do maja 1980 r. odbył „kurs specjalny” w Wyższej Szkole Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) im. Feliksa Dzierżyńskiego w ZSRS. Według świadectwa ukończenia kursu, w jego trakcie zaliczył następujące przedmioty: naukowy komunizm, podstawy działalności agenturalno-operacyjnej sowieckiego wywiadu, sowiecki kontrywiad w walce z dywersyjną działalnością wywiadów państw imperialistycznych, język rosyjski<sup>40</sup>.

Po uzyskaniu tak specjalistycznego przeszkolenia Hryniewicz w lipcu 1980 r. objął funkcję zastępcy naczelnika Wydziału III SB w Krakowie, a rok później, od sierpnia 1981 r. – naczelnika tego wydziału. Już jako naczelnik przejął w 1982 r. od sierż. Wolnickiego m.in. tajnego współpracownika „Monikę”. Ponieważ w końcu 1983 r. nastąpiła reorganizacja SB, a właściwie dostosowywanie komórek organizacyjnych w Krakowie do struktur warszawskiej centrali, dotychczasowy Wydział III został przemianowany na Wydział III-1, a Wiesław Hryniewicz, wówczas już major, 1 grudnia otrzymał nominację na jego naczelnika. Na tym stanowisku pozostał aż do listopada 1989 r., gdy w randze podpułkownika przeniesiono go na stanowisko kierownika Inspektoratu I SB w Krakowie<sup>41</sup>. Inspektorat ten był częścią Departamentu I MSW, zajmującego się głównie inwigilacją środowisk emigracyjnych i polonijnych. Hryniewicz już wcześniej współpracował z tzw. wywiadem, za co w lipcu 1989 r. został nagrodzony „podróżą kurierską” na trasie: Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania i Islandia. Jak napisał gen. bryg. Zdzisław Sarewicz, dyrektor Departamentu I MSW, w liście do wiceministra gen. dyw. Władysława Pożogi: powierzenie mu tego zadania stanowiłoby „wyraz uznania naszej Jednostki dla zaangażowania i wysiłku ppłk. W. Hryniewicza, a równocześnie byłoby motywacją i zachętą dla innych jednostek krajowych na rzecz aktywizacji współpracy z Departamentem I MSW”<sup>42</sup>.

### „Nota” IPN

Dokumenty przechowywane w IPN, gdy uzyskali do nich dostęp dawni działacze antykomunistycznej opozycji, pozwoliły na wyciągnięcie wniosków, których rezultatem było cyto-

<sup>38</sup> IPN Kr, 059/669, Życiorys, k. 3.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Raport, 19 X 1967 r., k. 95.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Świadectwo ukończenia Kursu Specjalnego, 15 IX 1980 r., k. 130.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Opinia o przebiegu i warunkach służby, 9 IV 1990 r., k. 158.

<sup>42</sup> *Ibidem*, Raport, marzec 1989 r., k. 153. W dniu 30 III 1989 r. gen. Pożoga odręcznie wyraził swoją zgodę.

wane na wstępie oświadczenie 17 osób. Ale nie tylko wśród tych osób pojawiła się opinia, że podejrzania wobec Henryka Karkoszy mogą być uzasadnione. Maciej Gawlikowski, w latach 80. działacz KPN, znalazł w udostępnionych mu dokumentach informację, że usiłował od Oficyny Literackiej kupić specjalny typ kserokopiarki, służącej do sporządzania matryc offsetowych. Przypomniał sobie wówczas, że jedyną osobą, z którą na ten temat rozmawiał, był Karkosza, a rozmowa odbyła się na podwórzu przed jego domem, co wkluczało użycie podsłuchu.

Pamięta również, jak wiosną 1988 r. w czasie strajku w Hucie Lenina działacze „Solidarności” prosili go o uruchomienie prymitywnego sprzętu do produkcji ulotek strajkowych. Wyraził wówczas wobec nich zdziwienie, dlaczego nie podejmą się tego podziemne oficyny, finansowane z Zachodu i zaopatrywane w zachodni sprzęt. Teraz sądzi, że reżim, który w tym czasie znajdował się już na drodze do ostatecznego upadku, gotów był nawet na podważenie wiarygodności swoich tajnych współpracowników, byle tylko nie dopuścić do rozszerzenia się kryzysu i wybuchu kolejnych strajków.

Z pewnością nowe dokumenty dotyczące tajnego współpracownika „Monika” jeszcze długo będą odnajdywane podczas kwerend prowadzonych w archiwach IPN, nie tylko w Krakowie. Dotychczasowe ustalenia sprawiły, że w IPN sporządzony został oficjalny dokument pt. *Nota dotycząca danych identyfikacyjnych informatorów*, ujawniający nazwisko tajnego współpracownika bezpieki. Zapisano w nim m.in.:

„[...] Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu informuje Pana o danych informatora zanonimizowanych w udostępnionych dokumentach dotyczących pokrzywdzonego, które można było jednoznacznie określić na podstawie dokumentów byłej SB WUSW w Krakowie, znajdujących się w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Kryptonim lub numer, pod którym zanonimizowano dane osobowe informatora w udostępnionych lub wydanych dokumentach dotyczących pokrzywdzonego:

»Monika«  
 Nazwisko Karkosza  
 Imię Henryk  
 Data urodzenia 25.05.1953  
 Imię ojca Antoni”.

W fotokopii opublikowanej przez dziennik „Rzeczpospolita”<sup>43</sup> nazwisko pokrzywdzonego, któremu wydano ten dokument, zostało zamazane.

<sup>43</sup> „Rzeczpospolita” nr 195 (67878), 20 VIII 2004, s. A4.